

Testamenty szlachty krakowskiej XVII-XVIII w.,
opracowała Alicja Falniowska-Gradowska,
Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego PAU,
t. 86, Kraków 1997, ss. 263

Edycje źródeł historycy witają z radością. Opublikowane przez Alicję Falniowską-Gradowską i wydane nakładem Polskiej Akademii Umiejętności testamenty szlachty małopolskiej są tym bardziej cenne, iż ten typ źródeł rzadko publikowano, a nawet nieczęsto cytowano. Testamenty szlachty są bowiem w źródłach rozproszone, w przeciwieństwie np. do testamentów mieszczaństwa krakowskiego, i nawet obeznany ze źródłami historyk rzadko miewa okazję do lektury większej liczby testamentów, co mogłoby dać mu pogląd na ich wartość źródłową.

Testamenty zostały do druku przygotowane nadzwyczaj starannie i ogromnym nakładem wieloletniej pracy. Pochodzą z ksiąg grodzkich sądeckich, krakowskich, bieckich i oświęcimskich oraz ziemskich krakowskich (*Terrestria Cracoviensia Nova*) i sądu ziemskiego krakowskiego. Dzięki temu, że wystawcami 41 opublikowanych dokumentów były osoby o różnym stopniu zamożności – od biednych oficjalistów po senatorów (w tym sześciu kobiet) oraz że pochodzą z różnych lat XVII

i XVIII w., czytelnik otrzymał obraz szlachty widzianej jej własnymi oczyma. Obraz tym bardziej prawdziwy, że pisany w obliczu zbliżającej się śmierci (np. Albrycht Dębiński spisał testament 21 maja 1720 roku, cztery dni później zmarł).

Testatorzy, przynajmniej werbalnie godzą się ze zbliżającą śmiercią. Jednocześnie, co w świetle panującego przekonania o niebывалым poczuciu pychy i rozrzutności wydaje się zaskakujące, dosyć często zobowiązują rodzinę i egzekutorów do skromnego, a wręcz ascetycznego pochówku (np. kasztelan wojnicki Stanisław Kostka Dembiński określił maksymalną liczbę świec, jaka mogła stać przy trumnie podczas nabożeństwa pogrzebowego (s. 171); Stanisław Kostka Zwierkowski zapisał życzenie (s. 193), aby ciało jego „w koszuli i sukience zgrzebnej surowej i tronnie prostej niemalowanej pogrzebli”).

W każdym z publikowanych dokumentów widoczna jest troska o przyszłość duchową i materialną najbliższej rodziny, szczególnie żony, i edukację nieletnich dzieci. Ze skomplikowanego niekiedy stanu posiadania testatorów, procesów majątkowych, zastawów, pożyczek, spłat rodzinnych dowiaduje się czytelnik, jak trudna była codzienność materialna, szczególnie szlachty drobnej, a nawet średniej. Są testamenty źródłem do poznania gospodarki finansowej szlachty i przy ich lekturze odnosi się wrażenie dużej zapobiegliwości testatorów o majątek przy oszczędnym trybie życia.

Publikowane testamenty okazują się również znakomitą materiałem do badania najbliższego otoczenia testatorów. Np. zmarła w roku 1794 Zofia z Małachowskich Duninowa zapisała swoim oficjalistom i służbie domowej – łącznie ponad 40 osobom (wśród nich znaleźli się m.in. stangret, lokaje, praczki, kuchenni, kredensowi i ogrodnicy) – ponad 10 000 złp. (s. 216–217). Dostarczają także, szczególnie przy opisie dóbr, wielu szczegółów toponomastycznych, przedstawiają ruchomości szlachty – nie tylko „klejnociki”, ale również przedmioty codziennego użytku.

Mimo przedśmiertnej ciszy i spokoju, jaka bije z testamentów, odzywa się gdzieś tam pogłos dawnych konfliktów, ambicji, niespełnionych nadziei, rezygnacji, ale i zwyczajnego pieniądza. Słychać echo przeszłych osobistych uraz, złych stosunków małżeńskich i rodzinnych etc.

Jest recenzowane wydawnictwo znakomitą pomocą w badaniach genealogicznych i historyczno-osadniczych, które ułatwiają zamieszczone indeksy. Dzięki *Słownikowi wyrazów staropolskich i rzadziej używanych* (autorstwa Ewy Danowskiej) opublikowane dokumenty stają się w pełni zrozumiałe także dla przeciętnego czytelnika. Warto dodać, że udało się Wydawcy opublikować osiem pięknych, barwnych portretów testatorów, co sprawi, że czytelnik może popatrzeć na twarz człowieka, którego słowa spisane w obliczu śmierci czyta. Wydaje się, że oprócz wartości dokumentacyjnej publikowane testamenty zawierają w sobie ogromny walor emocjonalny, pozwalający spojrzeć na przeszłość stanu szlacheckiego inaczej, przez pryzmat indywidualnych losów jego przedstawicieli.

Recenzowane wydawnictwo źródłowe z pewnością stanie się dla wielu historyków nowym impulsem badawczym.

ZDZISŁAW NOGA